

Ewangelia na niedzielę: Poemat Boskiej miłości

Ewangelia VI Niedzieli okresu
zwykłego (Rok C) i komentarz
tekstu. "Błogosławieni, którzy
teraz płaczecie, albowiem śmiać
się będziecie". Kiedy jesteśmy
zjednoczeni z Chrystusem,
nabieramy siły, aby
przekształcić cierpienie w
zbawczą miłość.

Ewangelia (Łk 6, 17. 20-26)

Jezus zeszedł z dwunastoma
Apostołami na dół i zatrzymał się na
równinie; był tam liczny tłum Jego
uczniów i wielkie mnóstwo ludu z

całej Judei i z Jeruzalem oraz z nadmorskich okolic Tyru i Sydonu.

On zaś podniósł oczy na swoich uczniów i mówił:

«Błogosławieni [jesteście], ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże.

Błogosławieni, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni.

Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie.

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego odrzucą z pogardą wasze imię jako nieczne: cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom.

Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą.

Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie.

Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie.

Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom».

Komentarz

Ewangelia z tej niedzieli cytuje jeden z najbardziej zaskakujących i kluczowych fragmentów nauczania Jezusa: błogosławieństwa, które swoim paradoksalnym językiem są nauczaniem o prawdziwym

szczęściu, którego wszyscy ludzie szukają. Św. Josemaría określał je jako „poemat Boskiej miłości”[1]. „Faktycznie – jak wyjaśnia Papież Franciszek - Błogosławieństwa są portretem Jezusa, sposobem Jego życia; i są drogą do prawdziwego szczęścia, którą i my możemy iść dzięki łasce, którą Jezus nas obdarza”[2]. Łukasz pokazuje nam Mistrza stojącego na równinie, nauczającego z autorytetem i majestatem. Wmieszani wśród tłumów, dziś możemy poczuć jego słowa jako skierowane do nas.

„Błogosławieni ubodzy”. W życiu chrześcijanina, ubóstwo nie jest opcjonalne: bez niego nie jest się ani uczniem, ani szczęśliwym. Wszyscy musimy żyć nim jak Mistrz. I aby wcielić ubóstwo pośród świata, św. Josemaría zalecał: „radzę ci, abyś w stosunku do siebie był oszczędny a wspaniałomyślny wobec drugih; unikaj zbytnich wydatków na luksus,

na wygodę, próżność, zachcianki... nie stwarzaj sobie potrzeb”[3]. W obliczu ogólnego klimatu konsumpcjonizmu konieczne jest częste sprawdzanie, czy jesteśmy oderwani od rzeczy, których używamy; czy żyjemy *wolni od bagażu*, aby z bliska naśladować Jezusa i wziąć w posiadanie „królestwo Boże”. Jeśli żyjemy ubóstwem, będziemy również potrafić hojnie opiekować się innymi, a zwłaszcza ubogimi i potrzebującymi, na których nigdy nie spojrzymy z obojętnością.

„Błogosławieni, którzy teraz głodujecie”. W bogactwie zamożnych i nasyconych nie ma miejsca dla Boga i innych. Natomiast ci, którzy żyją ze wstrzemięźliwością i umiarkowaniem zaczynają „być nasyчени” przez Boga. Chodzi o korzystanie z dóbr ziemskich z wdzięcznością, ale w taki sposób, że prowadzą nas one do pragnienia

dóbr duchowych. To błogosławieństwo zaprasza nas również do pracy z ufnością w Opatrzność: gdy staramy się z prostotą zarabiać na niezbędne utrzymanie, zachowujemy spokój w obliczu możliwych trudności, ponieważ Bóg nigdy nie opuszcza swoich dzieci.

Jezus mówi również, że ci, którzy teraz płaczą są błogosławieni, ponieważ później będą się śmiać. Kiedy chrześcijanin usiłuje naśladować Mistrza, „przeżywa wewnętrzny związek Krzyża ze Zmartwychwstaniem”[4], jak wyjaśniał Benedykt XVI. Zjednoczeni z Chrystusem, nabieramy siły, aby przemienić cierpienie w odkupieńczą miłość. Wtedy mamy tę samą radość, którą przeżywał Pan w Swojej męce, ponieważ przez nią zdobył nam dar Ducha Świętego i otworzył nam bramy Nieba. Tą nadzieją i pociechą, chrześcijanin

jest pocieszeniem dla innych; „może mieć odwagę, aby współdzielić cierpienia innych i przestaje uciekać od sytuacji bolesnych”, mówi Papież Franciszek[5].

Jezus nazywa błogosławionymi tych, którzy cierpią prześladowanie lub odrzucenie z Jego powodu. Nasza spójność jako zwykłych chrześcijan może szokować lub denerwować innych. Ale musimy być odważni, aby poprzez nasze uczciwe postępowanie odzwierciedlić uprzejme Oblicze Jezusa, którego szukają wszyscy ludzie. Możemy w tym iść za radą, którą św. Piotr dawał pierwszym chrześcijanom: „Ale jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie obawiajcie się zaś ich groźby i nie dajcie się zaniepokoić! Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od

was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzienia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają” (1 P 3, 14-16). Krótko mówiąc, wbrew pozorom, nasze szczęście nie leży w nieograniczonym posiadaniu dóbr. Nie polega też na uzyskaniu aprobaty innych za wszelką cenę. Szczęście leży raczej w utożsamieniu się z Chrystusem.

[1] Św. Josemaría, Notatki z rozważań, 25 grudnia 1972.

[2] Franciszek, *Audiencja*, 6 sierpnia 2014.

[3] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 123.

[4] Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*,
Wyd. M, Kraków 2007, 71.

[5] Franciszek, *Gaudete et exultate*,
76.

Pablo Edo

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-szosta-niedziela-czas-zwykly-rok-c/> (07-03-2026)